

Joanna Olech

# Pompon

**Wszystko  
nraz**

3 w 1



**Przygody Pompona**

## PRZETWORY

Upływał drugi dzień kuchennej kary Pompona. Zasadniczo smok miał odbywać „pokutę” sam, ale Gniewek i Malwina doszli do wniosku, że smażenie konfitur z truskawek to żadna kara – łudząco przypomina nagrodę – i dołączyli do przyjaciela.

Malwina myła owoce i obrywała ogonki. Pompon sypał cukier i mieszał pulę truskawkową w wielkim garze (nie oparzy się, bez obawy, przecież ma łuski), a Gniewek napełniał słoiki i szczelnie je zakręcał. Na koniec Babcia naklejała etykiety, po czym ustawiała konfitury na półkach w spiżarni. Opróżniony gar po konfiturach wylizywali zgodnie, do połysku.

– Osiemdziesiąt dwa... osiemdziesiąt trzy... cztery... - Babcia liczyła głośno słoiki. – Brawo! Niezła z was ekipa.

– No, maaaaasz... - puszył się Gniewek.

– Przylepiłem się! – jęknął Pompon z głębi garnka.

– Poczekaj, pomogę.

– Cooo? Nie słyszę. W uszach mam konfitury.

Babcia przewróciła oczami i jednym stanowczym ruchem wyciągnęła smoka z rondla.

Był usmarowany po koniuszek ogona.

– Myjcie łapy. Wystarczy na dziś – oznajmiła i rozwiązała troczki fartucha. – Amnestia!

Godzinę później Babcia weszła do kuchni, aby upewnić się, że konfitury wystygły jak należy. Przyjrzała się słoikom... i oczom nie mogła uwierzyć.

W miejsce etykiet, które sama naklejała, znalazła nabazgrane znajomym charakterem pisma karteczki:

„Muchomorki pikantne (Uwaga! Śmierć w męczarniach)”

„Kocie kłaki w zalewie octowej”

„Kandyzowane kopytka świńskie”

„Bobki w cukrze”

„Śliwki robaczywki”

„Marynowane smocze smarki”

„Konfitura z gbura”

„Obierki babuni”

Pompon!!! – krzyknęła Babcia Fiś. – Pompon, niech ja cię tylko złapię!